Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 2 listopada 1934 r. 1161.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"M u s ų V i l n i u s" o sytuacji Litwinów wileńskich. "Musų Vilnius" Nr.21 z 1.X.1934 r. Korespondencja z Wilna p.t."Nowa fala prześladowań w Wileńszczyźnie". Streszczenie:

Prześladowanie Litwinów w Wileńszczyźnie nie ustaje. Oto w krótkim okresie czasu po wakacjach Polacy zamknęli ok.20-tu litewskich szkół powszechnych i wytoczyli Litwinom kilkanaście całkiem nieuzasadnionych spraw. Bez żadnej podstawy nie zatwierdza się po dziś dzień dyrektora gimnazjum święciańskiego Petraitisa, mimo, iż posiąda on wszystkie potrzebne kwalifikacje i niedawno był jeszcze dyrektorem rządowego gimnazjum polskiego. Instruktorom litewskich towarzystw kulturalnych na prowincji stawia się różne przeszkody, otącza się ich policją i szpiegami-prowokatorami i za byle głupstwo wypisuje się protokuły i skazuje się na znaczne grzywny pieniężne. W podobnych warunkach działalność towarzystw litewskich staje się całkiem nie do pomyślenia.

Po zamknięciu szkół powszechnych T-stwa "Rytas" niektórzy rolnicy załatwili niezbędne formalności, najęli nauczycieli domowych i zaczęli uczyć dzieci w domu. Należy zaznaczyć, że według ustaw polskich wolno uczyć dzieci w domu i wielu zamożnych Polaków tak czyni. Ustawy polskie są jednak pisane tylko dla Polaków. Niema natomiast ustaw dla t.zw.mniejszości narodowych, a zwłaszcza dla Litwinów. Każdy urzędnik polski może się z niemi obchodzić według własnego widzimisię i nie naraża się na żadne niebezpieczeństwo ukarania.

Po zamknięciu szkół litewskich T-stwo "Rytas" zaczęło zakładać w większych wsiach czytelnie i wyznaczać na kierowników tych czytelni byłych nauczycieli. Mimo całkiem niewinnej treści książek w tych czytelniach, dotyczącej przeważnie rolnictwa i religji, Polakom się to nie podobało. Zaczęli oni przeprowadzać w czytelniach rewizje, zaś kierownikom czytelni wyznaczać sprawy za rzekomą antypaństwową działalność. Polacy aresztowali cały szereg kierowników czytelni i wsadzili ich do więzienia święciańskiego. Według polskiego rozumienia, wszelka praca kulturalna, nawet najniewinniejsza, o ile nie jest prowadzona przez Polaków, stanowi działalność antypaństwową.

Nie lepiej jest z księżmi - Litwinami. Jeżeli się znajdzie bardziej aktywny ksiądz Litwin, który z rzadka chociażby uczestniczy w zebraniach litewskich towarzystw lub pozwala urządzać to zebranie w sali parafjalnej, staje się on w oczach Polaków nieznośny. Takiego księdza Kurja przenosi do parafij białoruskich lub też Starostwo wręcz go wysiedla. W ten sposób niemało już Księży-Litwinów zostało już wysłanych do parafij białoruskich. Niedawno z rozporządzenia starosty święciańskiego wysłany został ze swej parafji proboszcz daugieliski ks.Kuźmiński. Nigdy nie brał on udziału w akcji antypaństwowej. Był nietylko wzorowym kapłanem, lecz także lojalnym obywatelem. Niestety ośmielił się on być Litwinem, a to już stanowi nielojalność. Obługując dużą parafję, znajdował on czas na udział w zebraniach towarzystw litewskich i rozmowy z parafjanami. Był kochany nietylko w swej parafji, lecz również w Wilnie. Wprawdzie na miejsce ks.Kuźmińskiego wyznaczony został czasowo do Daugieliszek Litwin ks.Bielawski, lecz prawdopodobnie będzie on tam tylko czasowo, zanim Kurja nie znajdzie jakiegoś księdza-Polaka. Należy zauważyć, że ks.Kuźmiński już poraz drugi jest wyrzucany ze swej parafji. Pierwszym razem wyrzucono go z Noczy, wyznaczając na jego miejsce znanego peowiaka i zbiega z Niepodległej Litwy ks.Szyłejkę.

Pod względem ekonomicznym Polacy również starają się Litwinów wszelkiemi sposobami zniszczyć. Dzieje się to chociażby w zakresie podatków. Podatki wyznaczane są przez gminy według kategorji ziemi. Dzieje się przytem stale tak, że ziemia rolników-Litwinów zaliczaną jest do I-szej kategorji, co pociąga za sobą większe podatki. Tak np. znane piaski we wsi Poszalcze niedaleko Olkienik, zaliczane przez komisję rosyjską do gruntów najgorszego gatunku, Polacy zakwalifikowali, jako ziemię I-szej kategorji, a więc ziemię pszeniczną.

Nie lepiej się dzieje w samem Wilnie. Dla wyznaczania podatków wyłoniono komisję złożoną z urzędników Izby Skarbowej i przedstawicieli kupiectwa. Komisja ta nakłada na nie-Polaków podatki ogromne, zaś na Polaków - znacznie mniejsze. Jako przykład można podać fakt następujący: przy ul.Mickiewicza w Wilnie znajduje się niewielka zbita z desek budka, gdzie się sprzedaje woda sodowa, piwo i cukierki. Towaru w budce jest na jakieś 300 zł. Właściciel nie jest Polakiem. Prawie naprzeciwko jest wielki polski dom handlowy, w którym

znajduje się towarów na sumę kilkudziesięciu tys.złotych. Komisja zakwalifikowała obrót obu zakładów, jako obrót jednakowej wysokości.

Nie lepiej się dzieje z zakładami litewskiemi. O ile litewskiemu sklepowi zaczyna się nieźle powodzić, natychmiast nakłada się nań takie podatki, że nawet przy najlepszem prowadzeniu interesu bankructwo staje się nieuniknione.

Podobnie Polacy postępują z Ukraińcami i Białorusinami.Ukraińcy sprzeciwiają się temu czynnie, odpowiadając Polakom terorem. Na Białorusi również o zmroku niebezpiecznie jest urzędnikom polskim się pokazywać. Jedynie Litwini stawiają opór pasywny, stroniąc od Polaków, niecierpiąc ich i nie chcąc z nimi mieć żadnych interesów. Ze względu na to, że mniejszości narodowe w dzisiejszej Polsce stanowią niemal połowę ogółu ludności, zrozumiałą jest rzeczą, że wytworzył się tu istny wulkan, który w każdej chwili może wybuchnąć i sprawić wiele kłopotów spragnionej pokoju Europie.-

K r o n i k a .

D o k o ł a p o g r z e b u ś. p. M a r j a n a Ś w i e c h o w s k i e g o . W pogrzebie ś.p.M.Świechowskiego oprócz Polaków wzięli też udział przedstawiciele Litwinów, jak prof.Żemaitis, prof.M. Birżyszka i inni. Prof.Z.Żemaitis poświęcił pamięci zmarłego artykulik w "Liet.Aidas" Nr.248 /XI.34/. W artykuliku tym podaje prof. Żemaitis dane biograficzne z życia zmarłego, pisząc m.in.,co następuje: Zmarły kolegował z licznymi litewskimi działaczami społecznymi /inż.K.Szakenis, M.Birżyszka, J.Czlurlis i in./, jednak wyrósłszy w szlacheckich tradycjach polskich, nie zdołał określić siebie stanowczo, jako Litwina i zaczął pracować z Polakami, chociaż w prywatnych rozmowach nazywał siebie Litwinem. Podczas swych studjów uniwersyteckich utrzymywał znajomość z uświadomionymi Litwinami, wciąż marząc i myśląc o pojednaniu Litwinów z Polakami. W związku z tem został przezwany przez kolegów "bogoiskatielem"/poszukiwaczem Boga/. Jako człowiek o głębokiej inteligencji, jako zasłużony działacz społeczny z czasów przedwojennych i dobry znajomy J.Piłsudskiego, mógł zmarły osiągnąć szczyty w dzisiejszem społeczeństwie polskiem. Jednak pozostał do końca życia skromnym pracownikiem, niezupełnie dostosowanym do dzisiejszej polityki polskiej, raczej marzycielem, "bogoiskatielem". Obecnie, gdy przybył ostatni raz do Litwy Niepodległej, którą w swoisty sposób kochał, również marzył o sposobach i drogach pojednania obu państw. Niespodziewana śmierć M.Świechowskiego zmniejsza, niestety, liczbę ludzi, którzy pracując w jednem z pokłóconych państw, umieją zmieścić w swej duszy nietylko uczucie nienawiści politycznej do strony przeciwnej, lecz razem płomyk ciepłej miłości.

"Niech Ci Kolego będzie lekka ziemia litewska, której interesy nie tak rozumiałeś, jak my, lecz którą mimo to gorąco kochałeś".-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Z m i a n a p r z e p i s ó w w s p r a w i e p a s z p o r t ó w i w i z .Prasa kowieńska z 29 października /XI.34/:Gabinet Ministrów przyjął na swem ostatniem posiedzeniu zmianę przepisów o wydawaniu paszportów i wiz. Zgodnie z tą zmianą, M-stwu Spraw Wewn. i Gubernaturze kłajpedzkiej zostaje przyznane prawo wydawania wiz i zezwoleń obcokrajowcom na prawo zamieszkiwania w Litwie również za zmniejszoną opłatą. Prawo to może być jednak stosowane jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Zmiana przepisów została już opublikowana.-

W a l k a z k o m u n i z m e m .Prasa kowieńska z 29 października /XI.1934/:Jak podają "Liet.Żinios", w czasie ostatnim aresztowano w Oniksztach i osadzono w domu aresztu w Ucianie 50 osób,poszlakowanych o działalność komunistyczną.-

S k a z a n i e p l e c z k a j t i s o w c ó w .Leta z 31 października /XI.34/:31 października Sąd Wojskowy w Kownie skazał na rozstrzelanie dwóch pleczkaltisowców A.Daukszę i M. Atkocevicziusa za to, że mieszkając dłuższy czas w Wileńszczyźnie, prowadzili propagandę przeciwko Litwie i ustrojowi Państwa Litewskiego.-